

Dr Fred Putnam, Psalm, Wykład 2

© 2024 Fred Putnam i Ted Hildebrandt

Oto dr Fred Putnam wygłaszający drugi z czterech wykładów na temat Księgi Psalmów. Doktor Fred Putnam.

Zapewne zauważyłeś, że podczas naszego pierwszego wykładu wielokrotnie użyłem słowa poemat przeplatanego słowem psalm, a nawet mówiłem o poetach biblijnych.

To ważne pytanie w dzisiejszych czasach. Prawdopodobnie od 25 lat toczy się debata na temat tego, czy w Biblii rzeczywiście istnieje poezja. A ponieważ uważam, że ma to bardzo duże implikacje dla sposobu, w jaki czytamy Psalm, a także inne fragmenty poetyckie, chciałbym omówić to przez chwilę i przede wszystkim porozmawiać o tym, co rozumiemy przez poezję? Po drugie, czy Psalm i inne fragmenty biblijne są rzeczywiście poetyckie? I na koniec zapytaj, jakie są tego konsekwencje? Zatem pierwsze pytanie: czym jest poezja? Cóż, możesz to zdefiniować na tyle sposobów, na ilu pisarzy.

Robert Frost powiedział na przykład, że dobry czytelnik wielkiego wiersza już w chwili jego przeczytania wie, że przyjął nieśmiertelną ranę, której nigdy nie zagoi. Emily Dickinson powiedziała, że pytasz mnie, co to jest wiersz i skąd mam wiedzieć, że to poezja? Odpowiadam, że jeśli czuję się tak, jakby mi odcięto czubek głowy, albo jeśli jest mi tak zimno, że żaden ogień nie jest w stanie mnie ogrzać, to wiem, że to jest poezja. Czy jest jakiś inny sposób? Istnieje wiele innych takich definicji, które, jak zauważyłeś, kładą nacisk na wpływ, jaki wiersz lub tekst wywiera na czytelnika.

To jedno ze sposobów definiowania wiersza. Mam wrażenie, że to wiersz, a wtedy to jest wiersz. Drugim sposobem zdefiniowania tego jest pytanie o intencję autora.

Czytamy więc niektóre wiersze, myślę, że częściej w poezji współczesnej, prawdopodobnie od czasów nowej krytyki, TS Eliota, od II, od I wojny światowej. A oni po prostu wydają się być prozą, która została przearanżowana. Dlatego na stronie wygląda to trochę inaczej.

Faktycznie, jest tam słynny spiker baseballowy. Pochodzę z Nowej Anglii, więc nie kibicuję Yankees. Ale Red Sox są bardziej na moją prędkość.

Ale Phil Rizzuto był komentatorem, komentatorem sztuk teatralnych drużyny New York Yankees. Około 10 lat temu dwóch mężczyzn wzięło transkrypcje jego komentarzy, wycięło małe fragmenty, przestawiło je na stronie i sprzedało jako tomik poezji. Phil Rizzuto nie wypowiadał się w poezji, nie miał zamiaru tworzyć wierszy, być poetą ani czymkolwiek innym.

Pytanie brzmi: czy to czyni z nich wiersz? Ponieważ ktoś mówi, że to jest wiersz, czy to oznacza, że nim jest? Zatem druga kwestia, lub drugie podejście, jest taka, że jest to intencją autora. Jeśli autor mówi, że to wiersz, nie ma znaczenia, co o tym myślimy. Po pierwsze, jaki to ma na nas wpływ? Trzeci, trzeci sposób definiowania poezji, który stara się być trochę bardziej neutralny i może naukowy, jeśli to słowo zastosować do poezji, mówi, że wiersz rozpoznajemy po tym, że używa środków retorycznych, to o tym porozmawiamy nieco później, które są używane we wszystkich językach, ale poezja używa ich bardzo często.

Zatem poezja jest językiem skompresowanym. To język, w którym każde słowo jest wybierane nie tylko ze względu na jego znaczenie, ale także na to, co sugeruje, jak brzmi, jak pasuje do innych słów, a może także na to, jak pasuje do nastroju wiersza, tak aby za każdym razem punkt w wierszu, autor wybiera, które słowo najlepiej tu pasuje. W rzeczywistości bardzo interesującym eksperymentem jest przejście do Internetu, gdzie znajduje się witryna poświęcona poezji Wilfreda Owena, angielskiego poety z czasów I wojny światowej.

A kiedy czyta się jego poezję, wydaje się, że jest taki, jaki jest, proza w pewnym sensie przestawiona, małe fragmenty brzmią trochę poetycko, ale brzmi to po prostu jak akapity, które zostały trochę pokrojone i pokrojone w kostkę. Ale kiedy patrzysz na rękopisy, a na stronie rzeczywiście znajdują się zdjęcia jego rękopisów, zdajesz sobie sprawę, że napisał wersety, przekreślił je, a niektóre wersy napisał trzy, cztery, pięć, sześć razy, więc chociaż brzmi to jak po prostu pisze prozę i wyraźnie ma trudności ze znalezieniem odpowiedniego słowa w każdym miejscu. Kiedy więc przyjrzymy się sposobowi, w jaki dobierał słowa, i zobaczymy, jak gęsto upakował swoje pisma, zdajemy sobie sprawę, że tak, są to wiersze w sposób, w jaki nie są nimi nawet teksty brzmiące poetycko.

Niektórzy więc powiedzą, że koniec drugiego przemówienia inauguracyjnego Abrahama Lincolna, w którym mówi on z miłością do wszystkich, bez złości wobec nikogo, z determinacją, by postępować właściwie, tak jak Bóg daje nam siłę, abyśmy dostrzegali dobro, czyli Winston Churchill, nie mamy nic do zaferowania poza krwią, potem i łzami, w przeciwnym razie będziemy walczyć z nimi na plażach, będziemy walczyć na ulicach, będziemy walczyć z nimi we wsiach. Czy to poezja? Cóż, z pewnością brzmi to bardzo poetycko, ale oni nie mają zamiaru pisać wierszy. A utwór jako całość, całe przemówienie, cały esej, czy cokolwiek innego to może być, nie jest wierszem.

Nie jest ani przedstawiany jako jeden, ani nie jest tak napisany. Zatem stwierdzamy, że to wzajemne oddziaływanie składa się tak naprawdę z trzech czynników. Jednym z nich jest wpływ na czytelnika, drugim jest intencja autora, a trzecim jest sposób, w jaki używany jest sam język.

Tak naprawdę Roman Jakobson, znany krytyk literacki i filozof strukturalny, mówił o poezji, czyli poetyckiej funkcji języka, jak powiedział, siódmej funkcji, zidentyfikował siedem podstawowych funkcji języka do przekazywania wiedzy, motywowania kogoś, zrobić coś, sprawić, że ktoś poczuje się w określony sposób i tak dalej. Powiedział jednak, że funkcją poetycką jest skupienie się na języku samym w sobie, tak aby poeta wybierał słowo znacznie bardziej świadomie niż ktoś, kto pisze pracę. Wiem, że wszyscy celowo dobieramy słowa, to prawda, i Jakobson też o tym wiedział.

Nie mówi w ten sposób, nie chodzi mu o to, że tylko poeci starannie dobierają słowa, ale w poezji znaczenie tych wyborów wzrasta i staje się znacznie ważniejsze. I musimy pamiętać, że znaczenie nie polega po prostu na tym, co oznacza słowo lub co oznacza fraza lub zdanie, ale na tym, co ono konotuje, czyli jakie są inne skojarzenia, które nasuwają się po użyciu tego słowa. Podam szybki przykład.

Jeśli ktoś Cię zaprosi lub Ty zaprosisz kogoś do swojego domu na kolację, możesz powiedzieć: dlaczego nie wpadniesz do nas? Możesz też powiedzieć: „Hej, przyjdź i odwiedź nasz nowy zamek”. Można też powiedzieć, cóż, to rodzaj rudery, ale i tak nie ma za co. Miejsce, zamek i rudera to trzy bardzo różne słowa i trzy bardzo różne skojarzenia.

Prawdopodobnie tak jest, kiedy tak mówisz, jeśli używasz słowa zamek, osoba, z którą rozmawiasz, myśli, że żartujesz, i wie, że nie mieszkasz w miejscu zbudowanym z kamienia, otoczonym fosą ze smokami, lochami i tak dalej. Ale myślą, że właśnie kupiłeś, może duży nowy dom. Jesteś z tego dumny.

Jesteś tym podekscytowany lub coś zmieniłeś. Ale jeśli powiesz „moja rudera”, cóż, dla większości z nas z pewnością nie ma to zbyt pozytywnego wydźwięku. Zastanawiamy się, czy muszę zabrać ze sobą chusteczki Sani? A może muszę, czy odważę się tu przyjść? Czy chcę zjeść wszystko, co podaje ta osoba? Natomiast określenie miejsce jest bardzo nieszkodliwe.

Tak naprawdę nie ma to zbyt wielu konotacji. Prawdopodobnie ma najmniej skojarzeń, najmniej skojarzeń. I tak poeci nieustannie wybierają słowa dla swojego skojarzenia.

Pozwól, że przeczytam ci bardzo krótki wiersz. Napisała to XIX-wieczna chrześcijańska poetka Christina Rossetti. To są cztery linie.

Pochodzi z książki zatytułowanej Sing Song, która jest zbiorem wierszy dla dzieci, które napisała. Jakie są ciężkie? Morski piasek i smutek. Co jest krótkie? Dzisiaj i jutro.

Jakie są słabe? Wiosenne kwiaty i młodość. Jakie są głębokie? Ocean i prawda – Christina Rossetti. Co ona zrobiła? Cóż, po pierwsze, dla mnie to nie brzmi jak wiersz

dla dzieci, a może dla bardzo myślących dzieci lub dzieci, które chcesz, żeby były troskliwe.

Zrobiła wiele rzeczy. Po pierwsze, każda linia ma ten sam wzór, pytanie i odpowiedź. Każda odpowiedź ma ten sam wzór, dwa różne rzeczowniki.

Każdy wiersz zaczyna się od tych samych dwóch słów, co to jest. Jest wierszyk, smutek, jutro, młodość i prawda. Jest metr, jakie są ciężkie? Morski piasek i smutek.

Co jest krótkie? Dziś i jutro, i tak dalej. I są takie obrazy. Zauważ to, piasek morski jest rzeczą fizyczną.

Prawda nie jest. Dziś wiemy, że dzisiaj istnieje, ponieważ tu jesteśmy. Nie wiemy nic o jutrze.

Wiosenne kwiaty to rzeczy fizyczne. Młodość nie jest, liczy się jakość. Ocean to także rzecz fizyczna.

Prawda nie jest. I ona połączyła te wszystkie rzeczy w jedną całość. Dźwięk, który nazywamy anaforą, czyli sytuacja, gdy wiele wersów zaczyna się od tego samego słowa lub wyrażenia, powtórzenie, innymi słowy, wzór, pytanie z odpowiedzią składającą się z dwóch słów, metrum, obraz.

Zebrała to wszystko w jedną całość, aby przyjąć bardzo prosty pomysł i sprawić, że będzie on rezonował znacznie głębiej, niż gdyby powiedziała coś w rodzaju: „Wiesz, smutek może być naprawdę trudny”. Życie jest krótkie i właściwie kruche jak młodość. A ocean jest naprawdę głęboki.

Mam na myśli prawdę, która jest naprawdę głęboka. Czy mogła powiedzieć: jaka jest różnica? Cóż, różnica polega na tym, że modelowanie języka, jego kompresja, obrazy, których używa, zmieniają go z serii dość banalnych, a nawet banalnych stwierdzeń w sposób myślenia, który na nas oddziałuje i komunikuje się znacznie głębiej niż jakikolwiek inny miałby czteropunktowy zarys. Oto kolejny przykład.

Rozmawiamy o różnicy między poezją a prozą. Jeśli sięgniemy do Księgi Sędziów, w Sędziach czwartym i piątym znajdziemy bardzo znajome fragmenty. Sędziowie czwarte to historia Debory i Baraka oraz wojny z Cyceronem lub Yavinem, który jest królem Kanaanu i Cyceronem, jego generałem.

A w rozdziale piątym mamy wiersz o tym samym zdarzeniu, pieśń, którą Deborah i Barak śpiewali tego dnia. Przeczytam tylko kilka wersetów z tych dwóch rozdziałów i zobaczę, czy potrafisz odróżnić, który jest wierszem, a który prozą. To wtedy generał Cyceron uciekł przed armią i ratując życie, widzi namiot, udaje się do kobiety o imieniu Yael i prosi ją o pomoc w ochronie.

To zaczyna się od Sędziów 4.18. Odwrócił się do niej do namiotu. Przykryła go jakimś materiałem, dywanikiem, kocem czy czymś innym. I rzekł do niej: Daj mi, proszę, trochę wody do picia, bo jestem spragniony.

Otworzyła więc pojemnik z mlekiem i dała mu pić, po czym go przykryła. I rzekł do niej: stań w wejściu do namiotu, a jeśli ktoś przyjdzie i zapyta cię i powie: czy jest tu ktoś, to powiesz nie, ale żona Yael Hever wzięła kołek namiotowy, włożyła młotek do ręki i poszła potajemnie do niego i wbił kołek w jego skroń, tak że wbił się w ziemię, gdyż spał mocno i był wyczerpany. Więc umarł.

To jedno konto. Oto drugie konto. Najbardziej błogosławioną z kobiet jest Yael, żona Hevera, Kananejczyka.

Najbardziej błogosławiona jest ona spośród kobiet w namiocie. Poprosił o wodę. Dała mu mleko.

We wspaniałej misce przyniosła mu twaróg. Wyciągnęła rękę po kołek od namiotu, a prawą ręką chwyciła młotek robotniczy. Następnie uderzyła Cycerona.

Rozbiła mu głowę. Roztrzaskała się i przebiła jego skroń. Pomiędzy jej stopami pochylił się, upadł, leżał.

Pomiędzy jej stopami pochylił się i upadł. Gdzie się pokłonił, tam upadł zniszczony. Nie brzmią tak samo, prawda? Opisz to samo wydarzenie, ale dwa bardzo różne sposoby myślenia o tym, co się dzieje.

Mówimy więc: cóż, jak ich nazwiemy? A ludzie, którzy spierają się o to, czy w Biblii jest poezja, chcą powiedzieć: cóż, po drugie, nazwiemy ten wysoki język. Cóż, jeśli mamy zamiar nadać temu termin, „wysoki język”, równie dobrze możemy nazwać go wierszem, ponieważ z pewnością brzmi o wiele bardziej poetycko, a przynajmniej ma niektóre z tych samych cech poezji. Ta kompresja, to użycie obrazów, to w języku hebrajskim, to powtórzenie, co jest bardzo standardowe, jak zobaczymy, bardzo normalne w poezji biblijnej.

A jednak moglibyśmy zadać sobie pytanie, który z nich jest dokładniejszym obrazem tego, co się wydarzyło? Z pewnością narracja opowiada nam prawdziwą historię, a wiersz daje nam jedynie jej artystyczną interpretację. I wiesz, myślę, że czasami jest to jeden z naszych wahań, czy myśleć o Biblii jako o poezji, ponieważ słyszymy słowo licencja poetycka, czyli Szekspir, który mówi i ma na swoim koncie kilka razy, że wszyscy poeci są kłamcami. Mamy też podstępne podejrzenie, że poeci tak naprawdę nie postępują uczciwie.

Chcemy faktów, tak jak Dragnet. Ale kiedy na nie spojrzymy, gdybyśmy przeczytali cały rozdział Sędziów 4 i cały rozdział Sędziów 5 i gdybyśmy uwydatnili to, co mają ze sobą wspólnego, nie mieliby prawie nic wspólnego. To są rzeczywiste stwierdzenia.

Większość rzeczy, które mają ze sobą wspólnego, to nazwy własne i miejsca oraz takie rzeczy, jak rodzajnik, the, lub a, lub an, lub coś w angielskich tłumaczeniach. Bardzo niewiele incydentów jest opisanych w ten sam sposób lub nawet opisanych w jednym, całkowicie pominiętych w drugim. Tak więc pod koniec piątego rozdziału wiersza mamy tę historię o matce Cezara zastanawiającej się, gdzie jest jej syn, a jej służąca mówi: „Och, nie”, służąca mówi: „Nie martw się, wróci i przyniesie ze sobą mnóstwo łupów i łupów, a potem będziemy mogli wybrać, co chcemy.

Cóż, w ogóle nie ma tego w rozdziale czwartym. Czy to się naprawdę wydarzyło? A może Debora i Barak po prostu to wymyślili? Przede wszystkim mówimy, że możemy ufać Biblii. Zakładamy więc, że jeśli to opiszą, to Pan im to objawi, albo schwytają Kananejczyka, a on powie: „Tak, prawdopodobnie to właśnie dzieje się teraz w pałacu, czy coś w tym rodzaju” .

Jednakże zdobyli informacje, nie możemy tego wiedzieć, ale mówimy: OK, tak, zrobimy to, tak się stało. Ale różnice między tymi dwiema historiami, Ray, która relacja jest dokładniejsza, a która mówi nam, co naprawdę się wydarzyło? Właściwie odpowiedź jest taka, że obaj to robią. Po prostu patrzą na te same wydarzenia na dwa bardzo różne sposoby.

To nie jest uczciwe porównanie. Dobra. Zatem proszę nie błędnie zinterpretować tego, co powiem, ale jest to różnica pomiędzy kimś piszącym podręcznik do historii o Reformacji a uczniem studiującym ten podręcznik i tym samym uczniem, który idzie obejrzeć film, Marcinem Lutrem.

Teraz film przekazuje niektóre z tych samych rzeczy. Teraz oczywiście zdają sobie sprawę, że w filmie jest licencja, licencja artystyczna i widzisz, to właśnie denerwuje nas także w przypadku poezji. To samo, prawda? Cóż, nie można temu ufać.

I masz rację. Wszystko w filmie, mówią nawet, że niektóre rzeczy są zmyślane. To fikcyjne.

Rozmowy są zmyślane. Nie możemy temu ufać. Podręcznik komunikuje się w jeden sposób.

Jego celem jest przedstawienie ilości informacji X, Y i Z w jak najmniejszej liczbie słów, tak aby wydawca podręcznika mógł zarobić jak najwięcej pieniędzy na książce, prawda? Krótko, ale ze wszystkimi informacjami. Zatem student ma wszystko, czego potrzebuje, aby zdać egzamin, ukończyć szkołę, znaleźć pracę i tak dalej. Film jest tak

skonstruowany, że można przesiedzieć cały film, a nie wyjść z kina i prosić o zwrot pieniędzy.

Będziesz chciał to obejrzeć i sprawi ci to przyjemność. A ty odejdziesz, może nawet pomyślisz o tym, co się wydarzyło. Podręcznika tak naprawdę nie interesuje, co czujesz.

Celem podręcznika jest to, że potrzebujesz tych informacji. Mam zamiar ci to dać. W filmie jest napisane, że będę cię zabawiać.

Sędziowie 4 mówią: OK, oto relacja z bitwy. Nacisk położony jest na rolę Baracka i jego posłuszeństwo lub wahanie przed posłuszeństwem oraz na rolę Yael. Oto wiersz o tej samej bitwie.

Wiersz koncentruje się na sposobie, w jaki plemiona Izraela przystąpiły do wojny lub nie. Istnieje więc długi katalog, który przegląda się tam i z powrotem i mówi, że oni przybyli z Efraima. Beniamin zszedł.

Ale potem mówi dalej: „Zaczekaj chwilę, Ruben nie przyszedł”. Plemiona Gileadu pozostały po drugiej stronie Jordanu. Dan pozostał tam, gdzie byli.

Asher pozostał tam, gdzie byli. Ale Zebulon i Neftali ryzykowali życie. Nie ma na to żadnego rachunku.

W rozdziale czwartym przeczytaliście tylko tyle, że Barack wspiął się na góry Gilboa i Tabor, a wszyscy ci ludzie poszli za nim. To wszystko, co jest napisane. Podobnie w rozdziale piątym dowiadujemy się, że same gwiazdy walczyły z nieba.

W rozdziale czwartym rzeczywiście jest napisane, że Pan rozgromił Cezara, jego rydwany i jego armię ostrzem miecza przed Barackiem. I Cezar zsiadł z rydwanu i uciekł. Ale widzimy, że pokazane rydwany Izraelitów, które w rzeczywistości są dość małym strumieniem, wylały z brzegów, zabłociły ziemię, tak że wszystkie te rydwany, te 500 żelaznych rydwanów, ugrzęzły i nie były już zaletą, ale w rzeczywistości było to niekorzystne dla Kananejczyków.

Jeśli liczyli, że użyją swoich rydwanów do pokonania piechoty Izraelitów, nagle ich przewaga zniknęła. I tak ich strategia bitwy rozpada się. A Cezar, będąc mądrym dowódcą, patrzy, wie, że to katastrofa i ucieka, by ratować życie.

Ale nie dowiadujemy się tego z relacji prozatorskiej. Zatem poeta, śpiewacy, intonujący, Devorah i Barack dają nam pogląd na swoje doświadczenie tych wydarzeń, który bardzo różni się od poglądu autora pozostałej części Księgi Sędziów. I oba konta się uzupełniają.

Współpracują ze sobą i działają na nas na różne sposoby. To wskazuje na inny aspekt poezji. I to jest ten wiersz. Ta teoria sięga może 600 lat wstecz, od obrony poezji przez Sir Philipa Sidneya.

Powiedział, że poeci rzeczywiście tworzą złoty świat. Powiedział: no wiesz, jeśli jesteś matematykiem, astronomem czy chemikiem, nie masz wyboru. Musisz pracować z tym, co masz.

Nie możesz wymyślać gwiazd, chemikaliów, pierwiastków ani innych rzeczy. Musisz po prostu pracować z tym, co jest. Ale jako poeta może stworzyć złoty świat.

Następnie wiersz zaprasza czytelnika do wejścia w świat stworzony przez poetę. Teraz poeta wie, że to nie jest cały wszechświat. To jest inny, inny świat.

zatem prawdę, ale w inny sposób niż proza objaśniająca czy logiczne znaczenie zbioru zdań. Aby żaden wiersz nigdy nie próbował powiedzieć całej prawdy. Wiesz, czytamy psalm i za kilka minut przyjrzymy się temu bardziej szczegółowo.

Ale jeśli czytamy psalm taki jak Psalm 121, wznoszę oczy ku górom, skąd bierze się moja nadzieja? Itd. Łatwo będzie odejść od tego psalmu, myśląc o sobie, to obiecuje, że nikomu, kto należy do Pana, nic złego się nie stanie. Bo tak właśnie mówi.

Ten, który Cię strzeże, nie pozwoli, aby Twoja noga się poślizgnęła. Nie będzie spał. On jest twoim cieniem po twojej prawej ręce.

On cię ochroni od wszelkiego zła. On będzie strzegł twojej duszy i strzegł cię przed wyjściem. Przychodzisz od teraz i na zawsze.

I wygląda na to, że nic złego nie może spotkać nikogo, kto należy do Pana. Ale poeta nie ma zamiaru opisywać całej teologii. Pracuje tylko w ośmiu wersach lub 15 wersach.

Dlatego nie próbuje objąć wszystkiego. Zamiast tego – mówi – pomyślmy w ten sposób o relacji między Panem a Jego ludem. Tak, wszystkie te inne rzeczy istnieją.

Masz rację, wszystkie te inne rzeczy istnieją. Jest też wiele psalmów, które mówią o kłopotach, które się zdarzają. To znaczy, nie ma powodu prosić Pana, aby uratował cię przed katastrofą, jeśli nie jesteś w środku katastrofy.

Albo poeta mówiący, że wody sięgają mi do szyi, że prawie mnie porwały wody itp. Cóż, on się tym nie przejmuje. Chce się zastanowić, co to znaczy myśleć o Bogu jako o stróżu? Co to oznacza, gdy rozważymy rolę Boga w strzeżeniu nas i utrzymywaniu nas? Jak to wygląda? I dlatego nad tym medytuje.

Musimy więc czytać dość uważnie. Następnie musimy przeczytać, szukając wszystkich sposobów, w jakie poeta skompresował swój wiersz lub przesłanie i jak nadał temu wierszowi znaczenie. Ale jednocześnie trzeba uważać, aby nie założyć, że wiersz stara się powiedzieć nam wszystko o czymkolwiek.

Zamiast tego jest to zabawa, jak mówiłem w pierwszym wykładzie, pewnym aspektem rzeczywistości, Panem, naszą relacją do Niego, światem, naszą relacją do innych, czymś w tym stylu. Kiedy więc myślimy o poezji w języku angielskim, a ja przez chwilę używam angielskiego, ponieważ właśnie odkryłem w nauczaniu, że jeśli zaczniemy mówić o poezji od wierszy biblijnych, wszyscy będą chcieli kłócić się z teologią. Nie chcę rozmawiać o poezji.

Wolałbym więc najpierw porozmawiać o wierszu, a potem porozmawiać o tym, co on właściwie oznacza. Ale pomyśl o angielskim. Wiersz rozpoznajemy po rytmie, a rym po układzie strony i podziale na zwrotki.

Mogą istnieć zdania, ale zdania nie kończą się na końcu wiersza. Może poszliby dalej. Więc różne rzeczy.

W poezji biblijnej właściwie nie ma rytmu. Ludzie cały czas się o to kłócą, ale tak naprawdę nie ma rytmu w sposobie, w jaki o tym myślimy po angielsku. Nie ma rymu.

Raz czy dwa zdarza się, że pojawiają się słowa kończące się tym samym dźwiękiem, ale jest to bardzo, bardzo niezwykle, aby zobaczyć w tym jakiś wzór. Tak naprawdę nie ma zwrotek. Oznacza to, że kiedy kupujesz tomik poezji, są tam puste wiersze, więc może być osiem wierszy i pusty wiersz, i osiem wierszy i pusty wiersz.

To znaczy, zobaczysz je w swojej angielskiej Biblii, ale to decyzja redaktora. W rękopisach, które posiadamy, nie jest to zrobione w ten sposób. Jest to po prostu albo tłumacz i redaktor, albo w niektórych przypadkach redaktorzy Biblii Hebrajskiej, a tłumacze po prostu tego przestrzegają.

Odkryliśmy, że w poezji biblijnej zdania liniowe nie przechodzą z jednego wiersza do drugiego i nie ciągną się dalej w dół strony. Każdy wiersz jest zwykle oddzielną klauzulą lub własnym zdaniem. Jest kilka wyjątków, ale co do zasady to prawda.

Są to więc dość duże różnice pomiędzy poezją angielską a poezją biblijną. Ale jednocześnie podstawowe podobieństwa sprawiają, że oba są poetyckie. Kompresja, pomysł, że język i użyte słowa są dobrane bardzo świadomie.

Niemalże można by mówić o języku zmanipulowanym. Nie podoba mi się to. To słowo przyprawia ludzi o niepokój na myśl o takiej Biblii.

Ale słowa zostały wybrane, a język jest używany w sposób, który jest dość uderzający. Wiesz, to ciekawe, że jeśli uczysz się hebrajskiego, a może powinienem to ująć w ten sposób, studiując hebrajski, możesz myśleć w kategoriach czytania historii biblijnych. A w połowie, pod koniec pierwszego semestru, a nawet w połowie pierwszego semestru, powinieneś być w stanie zacząć przeglądać historię Józefa, Abrahama czy coś takiego.

Ale potem mówisz sobie: dlaczego to taka świetna zabawa? Chyba przeczytam psalm. I zwracasz się do Księgi Psalmów, a tam jest jak w innym języku.

Nagle rzeczy, które powinny być, nie ma. A rzeczy, które tam są, nie do końca wyglądają i brzmią tak, jak powinny. Czy wiesz, że jeśli otworzysz Encyklopedię Britannica i zobaczysz artykuł o poezji, powiedziano tam, że poezja to inne użycie języka?

Niektórzy krytycy mówią nawet o języku poetyckim jako o własnym języku w obrębie języka danej kultury. Jest więc język angielski i język angielskiej poezji. I nie mają przez to na myśli tylko doboru słów, takich jak użycie „nim cię widziałem” lub słów, które brzmią archaicznie lub staro, lub często w przeddzień, coś w tym rodzaju.

Oni nie mają tego na myśli. Oznaczają, że cały sposób używania języka, organizowania myśli, organizowania zdań, składania obrazów jest inny niż ten, który znajdujemy w książkach historycznych, filozoficznych czy chemii organicznej. Zatem poezja jest naprawdę bardzo odmiennym językiem, ponieważ jest to język świadomie manipulowany, będący samoświadomym językiem poety.

W obu znajdujemy także inne rzeczy, które są wspólne dla obu, więc to, co nazywa się par on amasia, lub myślimy o nich jako o grach słownych, ale używając słów, które brzmią podobnie lub dźwięków, które się odzwierciedlają, angielska poezja często to robi. Na tym właśnie polega rym, prawda? Smutek i jutro, młodość i prawda. Poezja hebrajska również to czyni.

Oczywiście tracimy to w tłumaczeniu. To tylko koszt tłumaczenia. W obu przypadkach jest dużo powtórzeń.

To dość powszechne. Obydwa są zorganizowane linia po linii. Zatem nawet w poezji angielskiej, gdzie zdanie przekracza granicę, pojawia się pytanie, dlaczego zdanie przekracza granicę? Dlaczego się zatrzymuje i zaczyna? Jedno pytanie: dlaczego kończy się i zaczyna w tym samym miejscu? Obydwa w dużym stopniu opierają się na obrazach.

Istnieje naprawdę cudowna książeczka kobiety o imieniu Molly Peacock, zatytułowana Jak przeczytać wiersz i założyć krąg poezji. Koło Czytelnictwa Poezji, nie jestem pewien podtytułu, w którym ona mówi, że to bardzo pomocny klucz, gdy

zmagamy się z wierszem i próbujemy zrozumieć, co on mówi, ona naprawdę tak mówi. W swojej książce mówi trzy różne rzeczy.

Któregoś razu radzi, żeby po prostu przejrzeć wiersz i wypisać wszystkie rzeczowniki, a potem napisać listę wszystkich rzeczowników w odpowiedniej kolejności w wierszu. Zrób to kiedyś dla psalmu. Myślę, że będziesz całkiem zaskoczony.

Inną rzeczą jest wypisanie wszystkich czasowników w wierszu, ponieważ czasowniki mówią nam, co się dzieje. Zatem rzeczowniki mówią nam, o co chodzi. Czasowniki mówią nam, co się dzieje.

Wypisz wszystkie czasowniki. I znowu, czasami pomogą niektóre wiersze, rzeczowniki, niektóre wiersze, czasowniki. A trzecią rzeczą, którą mówi, jest przejrzanie wiersza i wypisanie wszystkich obrazów, które się w nim znajdują.

I ważne, żeby je wymienić w odpowiedniej kolejności, bo tak je ułożył poeta. Dlatego myślimy o wierszu w kategoriach rzeczowników, czasowników, obrazów, bo tak właśnie wygląda połączenie. Tak właśnie działa logika wiersza.

Ponieważ to właśnie mamy na myśli, gdy mówimy o języku samoświadomości. I faktycznie, poezja biblijna jest równie samoświadoma. Teraz niektórzy z was, prawie słysząc to przez kamerę, mówią: „Och, poczekaj chwilę, to będzie techniczne.

Zaczniesz używać słów takich jak synekdocha i metafora, porównanie i anafora i tym podobne, prawda? Tak, niektórzy z nich. Ale co to znaczy używać języka technicznego? Jeśli oglądasz Super Bowl i komentator mówi: „Och, używali słowa „och, to był remis rozgrywającego”, to jest to techniczny język, prawda? Albo jeśli oglądasz igrzyska olimpijskie i mówi się o, a tutaj nie wiem, o czym mówię, o podwójnej osi. To znaczy, wiem, że to oznacza, że podskoczyli w powietrze i okrążyli dwa razy w porównaniu z dubletem lub czymś innym.

To język techniczny, prawda? A jednak nie jesteśmy onieśmieleni, jeśli chodzi o sport, a może nawet muzykę, w zależności od zainteresowań. Można więc powiedzieć, że adagio było trochę za wolne, albo forte było trochę za miękkie, albo fortissimo było dość głośne, dziękuję bardzo. Używamy języka, który pomaga nam zrozumieć, o czym mówimy.

Daje nam to wspólny język, skąd tak naprawdę pochodzi żargon i poufne rozmowy. Musimy komunikować się bez użycia wszystkich słów, których potrzebujemy, aby wyjaśnić je komuś innemu. Musimy znaleźć sposób, aby wyrazić to w skrócie.

Zamiast więc mówić, że wiersz Water Heavy zaczyna się od czterech wersów, z których każdy zaczyna się w ten sam sposób, możemy po prostu powiedzieć: och, cały wiersz jest anaforyczny, oszczędzając słowa, oszczędzając miejsce. I wiemy

dokładnie, o czym mówimy, ponieważ używamy określenia, że każda linia zaczyna się w ten sam sposób, można by powiedzieć, cóż, czy to oznacza, że zaczyna się od dużej litery? Czy to oznacza, że zaczynają się od tego samego słowa, tej samej frazy? Cóż, anafora mówi nam, że to, o czym mówimy, jest wyrażeniem identycznym. Jasne, używamy języka technicznego, ale tak właśnie można studiować wszystko.

I tak naprawdę, język techniczny pozwala nam myśleć nawet o wierszach biblijnych w sposób, w jaki być może nigdy wcześniej o nich nie myśleliśmy. Tak więc, w psalmie takim jak Psalm 113, który znowu jest anaforyczny, uświadamiamy sobie, że wychwalamy Jahwe, wychwalamy sługi Jahwe, wychwalamy imię Jahwe, a zaczynamy od tego samego. A pytanie, które powinniśmy sobie zadać, brzmi: och, jest to anafora.

Dlaczego poeta miałby to zrobić? Jaki jest tego cel? Jaka jest jego funkcja w odniesieniu do znaczenia wiersza? Jak to właściwie działa? Prawdopodobnie już zauważyłeś, że jestem bardzo zainteresowany pomaganiem nam, pomaganiem sobie, pomaganiem ci w nauce uważnego czytania wierszy. Myślenie o sposobach zmuszenia się do zwracania uwagi na to, co mówi, poprzez myślenie o tym, dlaczego mówi to w ten sposób, jak to mówi i dlaczego używa tej konkretnej metody. TS Eliot w bardzo znanym eseju na temat czytania poezji stwierdził, że wpadamy na linię lub w pewnym sensie chodzimy po linii.

Z jednej strony są ludzie, którzy raz przeczytali wiersz i mówią, że wywarły na nim wrażenie. A oni mówią: och, tak, OK. Ten wiersz jest o X, Y, Z. Ktoś czyta Psalm 23 i mówi: „Och, to pocieszające”.

I odchodzą. Innym rodzajem podejścia jest analiza wszystkiego, co można przeanalizować. Ile słów jest w każdym wierszu? Ile sylab jest w każdym wersie? Ile jest linii? Dlaczego tak jest, jak to jest, wymieniając wszystkie rzeczowniki, wszystkie czasowniki, wszystkie obrazy, analizując wszystko i przypisując wszystkiemu etykietę techniczną.

Eliot wskazuje na problem w obu przypadkach. Po pierwsze, przypadkowe wrażenie jest często mylne. Mogę ci powiedzieć; Właśnie słyszałem wiele kazań, po których mogłem rozpoznać, że dana osoba głosiła, na podstawie zwykłego wrażenia.

Tak naprawdę nie studiowali tekstu, ale szukali kazania lub przesłania. Więc coś przeczytali i to sprawiło, że pomyśleli o czymś innym. Zatem po prostu wykorzystali ten fragment, ten Psalm, jak trampolinę i od razu zaczęli mówić o tym, o czym naprawdę chcieli porozmawiać.

I często nie miało to nic wspólnego z samym Psalmem. Możemy więc błędnie odczytać, ponieważ nie traktujemy tekstu wystarczająco poważnie. Z drugiej strony

możemy poddać tekst analizie do tego stopnia, że zapomnimy, że czytamy cudzy tekst.

I tak to analizujemy, że staje się jedynie egzemplarzem do przypięcia do tablicy i wystawienia. Przez wiele lat należałem do komisji święceń mojego wyznania i otrzymywaliśmy dokumenty od studentów. I pamiętam artykuły na temat Psalmów napisane przez uczniów, którzy byli oczywiście bardzo zdolni, biorąc pod uwagę ich oceny, a nawet to, co powiedzieli w gazecie, którzy opisali wszystko w Psalmie, każdy poetycki aspekt Psalmu, który mógłbyś chcieć skomentować zostało odnotowane i opatrzone adnotacjami, zwykle po hebrajsku i angielsku, czasem nawet po grecku, jeśli były naprawdę ambitne.

Ale potem jakby zapomnieli powiedzieć ci, dlaczego to wszystko ma znaczenie. A czasem nawet o czym był wiersz, żeby analiza stała się końcem. Kwintylian, wczesny mówca, powiedział rzymski mówca, niebezpieczeństwo utknęło w analizie.

TS Eliot twierdzi, że to jeden z problemów. Z drugiej strony, jeśli czytamy Pismo Święte, chcemy mieć pewność, że rzeczywiście czytamy to, co mówi Biblia. Widzisz, jednym z wyzwań, przed którymi stoimy ty i ja, jeśli chodzimy do kościoła lub nawet na studia biblijne, do college'u lub seminarium i studiujemy teologię, religię lub Biblię, jest to, że słyszeliśmy, jak wiele osób nam mówiło: co oznacza Psalm 119, o czym tak naprawdę jest Hioba 6 lub jaki jest jakikolwiek inny fragment.

I tak, kiedy dochodzimy do tekstu, prawie nie możemy już czytać Psalmu 1. To trochę jak zakładanie lub zdejmowanie naszych prawdziwych okularów i zakładanie okularów przeciwsłonecznych, a następnie zakładanie kolejnej pary lustrzanych okularów, a potem może tych śmiesznych okularów z wypadającymi gałkami ocznymi i próbowanie przez to czytać. To trochę przesadzone.

Ale pozwalamy, żeby wszystko stanęło nam na drodze. I tak czytamy i słyszymy głos kaznodziei. Słyszemy głos komentatora.

Słyszemy głos nawet sesji byków w akademiku. Zatem jednym z celów, jednym z powodów, a nie celami, jedną z motywacji, powodem, dla którego staram się być bardzo uważny i czytać i zwracać uwagę na wszystko w wierszu, jest to, że naprawdę chcę przeczytać Psalm 113. Nie chcę Nie chcę odejść z tylko wrażeniem.

I nie chcę po prostu czytać tego, co powiedzieli wszyscy inni. Wszyscy mogą mieć rację. W porządku.

Ale poezję należy czytać, myśleć o niej i odtwarzać ją w naszych umysłach, tak jak poeta bawi się pomysłami, pisząc wiersz. Wiesz, myślę, że w naszym podejściu do Pisma Świętego bardzo często wpadamy na pomysł, że celem Biblii jest przekazywanie informacji. I to z pewnością prawda.

Z Biblii dowiadujemy się wielu informacji, których nie poznalibyśmy w żaden inny sposób. Kto na przykład był ojcem Ezechiasza? Nie ma innego sposobu, żeby się tego dowiedzieć. Kim był jego syn? Kto był jego potomkiem? Dobrze, że mamy Biblię, żebyśmy mogli wiedzieć takie rzeczy.

Ale musimy zadać pytanie. Dlaczego Bóg miałby działać w bardzo ograniczonym zakresie, mam na myśli, że Biblia jest dość obszerną Biblią. Poza tym jest to około 1600 stron.

Cóż, mam w swojej bibliotece egzemplarze Szekspira, które mają ponad dwukrotnie większą liczbę stron i są znacznie mniejszym drukiem. Gdybym miał wyciągnąć wszystkie pisma Winstona Churchilla, okazałoby się, że jest ich wiele razy tyle stron. Biblia jest naprawdę, w kontekście literatury światowej, dość małą księgą.

Być może powinniśmy więc zadać sobie pytanie, dlaczego Bóg miałby użyć poezji w jednej trzeciej tej księgi, skoro Jego celem jest komunikacja? Pozwólcie, że zasugeruję, że dzieje się tak dlatego, że poezja przekazuje pewne rzeczy lepiej niż jakikolwiek inny sposób. A jeśli to prawda, to znaczy, jeśli użycie poezji jest celowe, natchnione przez Boga, co, ponieważ jest to zapisane w Piśmie Świętym, myślę, że musielibyśmy powiedzieć, to Bóg posługiwał się poezją, aby komunikować się z nami. I znowu, nie tylko w Księdze Psalmów, w całej Biblii, aż do Apokalipsy, w rzeczywistości, ponieważ poezja najlepiej wyraża to, co chciał powiedzieć.

I być może tu jest najważniejsze sedno tego stwierdzenia. Jeśli poezja jest innym sposobem używania języka i jeśli wiersze są innym sposobem myślenia o rzeczywistości, to musimy używać i uczyć się, jak używać tego języka. Musimy nauczyć się używać języka pojęciowego, słów, obrazów i sposobu łączenia rzeczy, które znajdujemy w wierszach biblijnych.

Zatem kiedy weźmiemy do ręki księgę Psalmów, powiemy: „Nie dostaję tylko stwierdzenia o Bogu, OK, Pan jest królem, OK, mam o co chodzi. Jeśli tylko tyle chciał powiedzieć, to tyle. Ale nie poprzestaje na tym jednym zdaniu.

Zamiast tego kontynuuje 12, 13, 15 lub 30 wersetów, ponieważ chce, abyśmy zastanowili się nad znaczeniem tego stwierdzenia. A kiedy mówimy o technicznych aspektach poezji, takich jak anafora, Psalm 13, jak długo, Panie, będziesz daleko ode mnie? Jak długo będziesz ukrywał swoją twarz? Jak długo będę musiał, jak długo? Cóż, częścią zrozumienia każdego wiersza jest docenienie kunsztu, z jakim jest on stworzony. Osobą, która najbardziej ceni sonatę Mozarta, jest osoba, która faktycznie próbowała grać na pianinie, skrzypcach lub czymkolwiek innym.

Osobą, która najbardziej docenia losowanie rozgrywającego w Super Bowl, jest osoba, która być może przynajmniej grała z rodziną w piłkę nożną w Święto

Dziękczynienia. Osoba, która najlepiej ceni każdy wiersz, to osoba, która rozumie język poezji. Wiesz, w Encyklopedii Britannica, i na tym zakończę, cytują ten fakt, który jest tak dobrze znany, że nawet nie umieszczają go w przypisach.

Jeśli sam spróbujesz tego eksperymentu, wyjdź na ulice dowolnego miasta, w pobliżu którego mieszkasz, z dwiema kartkami papieru, z których jedna zawiera krótki wiersz, a druga krótki akapit. Zatrzymaj 10 osób i poproś pięć z nich, aby powiedziały: czy zechciałybyście przeczytać ten wiersz, czy zechciałybyście przeczytać ten wiersz na głos? A kiedy to zrobią, poproś ich o przeczytanie akapitu. Pozostałych pięć osób prosi, aby najpierw przeczytały akapit, a następnie wiersz.

I to wszystko, co mówisz. Czy zechciałbyś przeczytać ten wiersz? Czy mógłbyś przeczytać ten akapit na głos? Nie mów nic poza tym. I mówisz im, że przeprowadzasz eksperyment.

To właśnie znajdziesz w ponad 99 na 100 przypadkach. Osoba, która gdy dowie się, że czyta wiersz, zmieni się jej głos, zmieni się postawa, zmieni się sposób wymowy słów i zmieni się zamyślenie, z jakim czyta tekst. Teraz zadaj sobie pytanie, kiedy ostatni raz podczas nabożeństwa słyszałem psalm czytany z taką samą uwagą, z jaką słyszałem, jak dr Putnam czytał: Co jest ciężkie, woda ciężka? Kiedy ostatni raz czytałem psalm lub jakikolwiek poemat biblijny z taką samą troską, z jaką czytałbym „Zatrzymanie się przy lesie w śnieżny wieczór” Roberta Frosta? Nie próbuję wprawić cię w poczucie winy.

To nie jest cel. Zamiast tego, jeśli te rzeczy naprawdę są wierszami, musimy nauczyć się na nowo myśleć językiem poezji, abyśmy mogli je docenić, ponieważ docenienie wiersza jest częścią jego zrozumienia.

To był dr Fred Putnam podczas swojego drugiego z czterech wykładów na temat Księgi Psalmów.